DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY DLA STAŁYCH PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 9 LISTOPADA 1929 R. Nr. 288.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy



Ś. P.

WIKTOR MARYA STEFAN
TÉZENAS DU MONTCEL

Inżynier Górniczy

Delegat Rady Zarządzającej Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź",

Administrator - Delegowany Galicyjskiej Kompanii Kopalń Węgla, Administrator Banku Franko-Polskiego w Paryżu, Administrator Kopalń Węgla w Charleroi (Belgia), Administrator Kopalń Arc, Prades i Sumène, Oficer orderu „Polonia Restituta".



Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ-temi Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go listopada r. b. w 64-m roku Swego życia w Wersalu — o czem zawiadamia w głębokiej żałobie pogrążona

DYREKCJA

T-wa Bezimiennego Kopalń Węgla „CZELADŹ"



S. P.

WIKTOR MARYA STEFAN
TÉZENAS DU MONTCEL
INŻYNIER GÓRNICZY

Delegat Rady Zarządzającej Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź".

Długoletni niegdyś członek Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych

zmarł w dniu 6 listopada b. r. w m. Wersalu — o czem zawiadamia głęboko tym skonem wybitnego i bardzo zasłużonego działacza na polu polskiego górnictwa węglowego zasmucona

6817 **Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych.**



S. P.

WIKTOR MARYA STEFAN
TÉZENAS DU MONTCEL

Inżynier Górniczy, Oficer Orderu „Polonia Restituta",

Delegat Rady Zarządzającej T-wa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź",

zmarł w dniu 6 listopada r. b., po ciężkiej chorobie, w m. Wersalu,

o czem zawiadamia głęboko zasmucona przedwczesnym skonem jednego z tych, którzy przyczynili się do jej utworzenia,

DĄBROWSKO-KRAKOWSKA KONWENCJA WĘGLOWA.

118

Prezydent Rzplitej
CZŁONKIEM HONOROWYM SORBONY.

PARYŻ, 8.11. — W przyszłą sobotę na specjalnem uroczystem posiedzeniu Sorbona paryska powita 3 honorowych członków, którym dyplomy przyznano w maju r. b.

Wśród nowomianowanych znajdują się również p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki oraz prof. Einstein.

Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentować będzie w czasie uroczystości ambasador polski we Francji, p. Chłapowski.

100 robotników
WRACA DO KRAJU.

WARSZAWA, 8.11 (AW). Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, zapobiegających tworzeniu się zatorów na stacjach granicznych przy powrocie robotników rolnych sezonowych z Niemiec, którzy — jak zwykle — w połowie listopada powracają do kraju. Pozatem wydano szereg zarządzeń celem zapobieżenia szerzącym się chorobom, wyzysku przy wymianie pieniędzy itp. Do kraju powraca około 100 tys. robotników.

Ilość bezrobotnych.

WARSZAWA, 8.11 (AW). Ilość bezrobotnych wynosi 93.000, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W grupie robotników budowlanych przybyło około 710 bezrobotnych. W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych wzrosła o 3300 osób. Są to po większej części robotnicy budowlani, którzy stracili pracę z powodu końca sezonu.

Regulacja
KOMUNIKACJI Z RUMUNJĄ.

WARSZAWA, 8.11 (AW). Toczące się od dłuższego czasu rokowania o zawarcie umów polsko - rumuńskich, regulujących stosunki komunikacyjne między Rumunją a Polską, doprowadziły do podpisania 3-ch umów, ustalających szczegółowo przepisy o bezpośredniej i tranzytowej komunikacji między obu państwami. Ponadto oczekiwać należy podpisania polsko - rumuńskiej konwencji granicznej.

Towary polskie
DO ST. ZJEDNOCZONYCH.

WARSZAWA, 8.11 (AW). Z Gdyni odszedł do Nowego Jorku okręt „Bird City", należący do nowo utworzonej linji American Scantic Line. „Bird City" zabrał 177 ton wytłoków buraczanych i kilka ton wysokocennej drobnicy. Są to pierwsze transporty polskiego towaru, idące bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych.

Z martyrologji
POLAKÓW NA LITWIE.

KOWNO, 8.11. — Dziekanat kiejdański ogłosił z ambon, że nabożeństwa w języku polskim zostają we wszystkich kościołach z dniem 3 b.m. zawieszone i ograniczone do dwu dni w tygodniu.

Ogłoszenie to wywołało wśród Polaków konsternację, gdyż np. w okręgu kiejdańskim mieszka przeważnie ludność polska i to taka, która nie rozumie języka litewskiego. Zniesienie nabożeństw polskich motywowane jest właśnie brakiem Polaków.

Briand przed parlamentem
O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

PARYŻ, 8.11. (PAT). Po wznowieniu posiedzenia Izby deputowanych Briand powitany oklaskami całej Izby wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż polityka zagraniczna Francji, którą zamierza kontynuować, jest polityką godności i stanowczości.

Polityka ta — zaznaczył Briand — nie jest moją polityką osobistą, znalazła ona aprobatę kolejno następujących po sobie gabinetów, była też uprawiana przez Poincarego oraz popierana przez parlament.

Artykuł marsz. Piłsudskiego
o demonstracji na pl. Grzybowskim.

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.). Zapowiedziany na sobotę artykuł marszałka Piłsudskiego zupełnie nie dotyczy kwestyj aktualnych.

Jest to historyczne wspomnienie o demonstracji na placu Grzybowskim w Warszawie dnia 13 listopada 1904 roku, kiedy to poraz pierwszy wystąpiła organizacja bojowa P. P. S. Józef Piłsudski nie brał udziału w tej demonstracji dowodził nią Józef Kwiatek, ale obecny marszałek Polski kierował całą akcją z Rygi, gdzie do niego przyjeżdżał Res - Perl.

Uroczystości w Warszawie
w dniu święta niepodległości.

WARSZAWA, 8.11. (PAT). W związku ze świętem narodowem odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada r. b. odbędą się w godzinach rannych nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, oraz uroczysta msza święta w katedrze św. Jana.

W międzyczasie na placu marszałka Piłsudskiego ustawią się w sześciu rzędach oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, następnie dwie kompanje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, stowarzyszenia, P. W. i hufce szkolne oraz policja piesza i konna.

O godzinie 10.45 przeglądu oddziałów dokona dowódca CK. 1 gen. Wróblewski, o godzinie 11 pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, a o **godzinie 11.30 odbędzie się przegląd przez pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Po dokonaniu przeglądu marszałek Piłsudski uda się pod pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, skąd **przyjmie defiladę oddziałów.**

Po skończonej defiladzie wszystkie oddziały przemaszerują ulicami miasta, poczem udadzą się do koszar.

Konsolidacja stronnictw ludowych
Wyzwolenia, Str. Chłopskiego i Piasta.

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.). Późnym wieczorem został ogłoszony następujący komunikat:

Dnia 8.11 odbyła się konferencja trzech stronnictw ludowych: Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta, na której rozważano obecną sytuację polityczną.

W wyniku obrad uchwalono utworzenie stałej komisji porozumiewawczej stronnictw ludowych dla przeprowadzenia wspólnej akcji na terenie kraju i Sejmu.

Krótki ten komunikat z konferencji, w której wzięli udział: Dąbski (Stron. Chł.), Putek, Smoła, Woźnicki (Wyzwolenie), Kiernik i Rataj (Piast), jest zapowiedzią dużej rzeczy. W ten sposób stronnictwa ludowe staną się panami sytuacji na wsi.

Konsolidacja ta nosi charakter obronny.

Co powiedział Poincare
p. Rechbergowi?

BERLIN, 8.11. (PAT). Znany przemysłowiec niemiecki, Rechberg, autor projektu porozumienia niemiecko-francuskiego, ogłasza dziś za pośrednictwem prasy list, zawierający wyjaśnienie w sprawie rozmowy, jaką odbył on w dniu 27 lutego r. b. z ówczesnym premjerem francuskim Poincare'em.

W liście tym, zaaprobowanym, jak donosi autor, przez Poincare'go, oświadcza Rechberg, że Poincare zastrzegł się wyraźnie przeciwko angażowaniu się rządu francuskiego w rokowaniach z innemi czynnikami niemieckiemi poza rządem Rzeszy.

Poincare miał zaznaczyć, że jest on zwolennikiem szczerego porozumienia między Francja a Niemcami, że **jednakże Francja porozumieć się musi z góry co do warunków tego porozumienia z państwami, z któremi związana jest traktatami.**

PRZEGLĄD PRASY.

Marsze i kontrmarsze.

W artykule pod powyższym tytułem prorządowy „Dziennik Poznański" wyraża niezadowolenie z powodu odroczenia Sejmu, albowiem:

Odroczenie Sejmu nie może być więc wstępem do jakichś preliminarzy pokojowych, ale jest tylko zawieszeniem broni poprzedzającem dalszą nieuniknioną walkę. To zawieszenie broni jednak, którego cele są niezbyt zrozumiałe wzbudzi z pewnością w społeczeństwie daleko idące zastrzeżenia. Spowoduje ono bowiem nowy okres niepewności, nowy przypływ domysłów i plotek. Sytuacja, w jakiej się obecnie znajduje Państwo Polskie, jest trudne ze względu na ogólno-europejski kryzys gospodarczy, którego skutki też przykro się u nas odbijają. Jasną jest rzeczą, że najważniejszym czynnikiem, mogącym przeciwdziałać trudnościom gospodarczym jest uporządkowanie naszego położenia politycznego, znalezienie wyjścia z błędnego koła, w które nas wprowadziła niedostosowana do życia Konstytucja marcowa.

Nie ulega wątpliwości, że położenie Rządu pragnącego przeprowadzić reformę Konstytucji i dać przez to Państwu normalne warunki rozwoju, jest niezmiernie trudne, szczególnie, jeżeli ta reforma nie ma być oktrojowaną ale przeprowadzoną za pomocą środków przewidzianych przez obowiązującą dotychczas Konstytucję. Mamy nawet poważne wątpliwości, czy wobec usto sunkowania się większości sejmowej do usiłowań, zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej, jest to przedsięwzięcie wogóle realnem. Wiemy natomiast że dalsza zwłoka, dalsze odroczenie rozstrzygnięcia nie stworzy warunków pomyślniejszych dla konstytucyjnego załatwienia sprawy reform ustrojowych. Dlatego uważamy, że powzięcie natychmiastowej decyzji była koniecznością, a odsunięcie jej o kilka tygodni błędem, którego skutki będą z pewnością szkodliwe.

„Dziennik Poznański" — jak można się domyślać — jest zwolennikiem natychmiastowego rozwiązania Sejmu i oktrojowania Konstytucji.

Ponura rocznica.

Przypominając tragiczne wypadki na ul. Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. znaczone trupami ułanów polskich „Gazeta Warszawska" ustala, kto był sprawcą tych wypadków:

Niedawno organ Frakcji rewolucyjnej „Przedświt" w zacietrzewieniu polemicznem z „Robotnikiem" wyznał, że tym czynnikiem w PPS., który w r. 1922 popychał do strajku generalnego i zbrojnej rewolucji przeciw rządowi, byli nie dzisiejsi t. zw. „cekawiści", lecz grupa p. Jaworowskiego, czyli piłsudczycy.

Nie mamy żadnej potrzeby odbierać panom z B. B. S. ich rewolucyjnej zasługi, gdyż tak było istotnie. Do działań rewolucyjnych lewica sejmowa nie miała ochoty; skłonili ją do nich te same czynniki, które w półtrzecia roku później zrobiły to samo, ale skuteczniej.

Plan w r. 1923 był następujący: Inicjatywę do rewolucji miały dać rozagitowane masy robotnicze, które miały się zbratać z wojskiem. W tej sytuacji rząd bądź dobrowolnie, bądź pod przymusem miałby oddać władzę w ręce czynnika, uważanego za posiadającego zaufanie zarówno mas robotniczych, jak i wojska.

Twierdzenia tego nie opieramy na przypuszczeniach, lecz na faktach, zbadanych podczas śledztwa policyjnego i sądowego. W walkach ulicznych brali udział uzbrojeni strzelcy, a zarówno w Krakowie, jak i w dwa dni później w Tarnowie, wśród powołanych do asystencji oddziałów wojskowych agitowali znani i zaufani piłsudczycy.

Krew ułanów stanęła wówczas na przeszkodzie urzeczywistnienia „planów rewolucyjnych". Do zbratania z wojskiem" nie doszło.

Dobry kawał...

„Opozycjoniści — mówił pos. Sławek na zebraniu klubu B. B. — przemyśliwali nawet o oddaniu się pod opiekę... Gdańska i o kierowaniu stamtąd przyszłą rewolucją. Niech jadą bo więcej nie powrócą"

„Robotnik" pisze:

Ten „Gdańsk" wymaga bliższego omówienia i dlatego cierpliwy czytelnik wybaczy nam, że trochę dłużej zaprzątniemy jego uwagę tą „opieką Gdańska".

Przed paroma dniami grupa dziennikarzy po skończonej pracy znalazła się przy wspólnym stole w bufecie sejmowym. Omawiano ostatnie wypadki, a szczególnie „ostatni zajazd" na Sejm. Ten i ów sięgnął pamięcią do historji, przytaczając przykłady rozpędzania parlamentów. Ktoś wspomniał o rozpędzeniu pierwszej Dumy i o wyjeździe „deputatów" do Wyborga. Zaczęto żartem zastanawiać się dokądby mógł w podobnym wypadku Sejm wyjechać. Ktoś rzucił: Poznań! Na to inny odparł, że do Poznania nie zechcą jechać socjaliści. A do Krakowa nie pojadą endecy — wtrącił trzeci.

— Gdańsk! oto terytorjum neutralne. Panowie, jedziemy do Gdańska — zaproponował wśród ogólnej przy stole wesołości kolega Z.

I cóż się okazuje? Ten w bufecie przy kolacji pomiędzy dziennikarzami nawesoło prowadzony dyskurs ktoś —może „sanacyjny" poseł, może „sanacyjny" dziennikarz — powtarza pos Sławkowi jako „ostatnią wiadomość", a ten, nie widząc całej groteskowości pomysłu, zamieszcza tę „opiekę Gdańska", jako dobrą monetę w swojem „ekspose", wygłoszonem na plenarnem klubie.

Jak to czasami „wielcy mężowie" z czyjegoś żartu robią później kwestję... racji stanu. Okazuje się, że zdenerwowanie udzieliło się i tym, którzy mówią, że „panują nad sobą".

Propozycja rządu labourzystów

co do górnictwa angielskiego.

LONDYN, 8.11. (PAT). Na konferencji górniczej przyjęto zlecenie komitetu wykonawczego, oświadczające się za ogólnemi zasadami planu rządowego. Zlecenie to zostanie przed stawione komitetom okręgowym w celu uzyskania probaty. Następna konferencja odbędzie się w dniu 20 b. m.

Propozycja rządowa zawiera projekt ustawy, redukującej godziny pracy w kopalniach do 7-miu zamiast dotychczasowych 8, przyczem ustawa ta byłaby wprowadzona w życie z dniem 6 kwietnia 1930 r. Następnie projekt rządowy przewiduje stopniowe przejęcie spraw górniczych t. zw. roylties oraz projekt dokonania szeregu aktów kupna i sprzedaży w celu uregulowania produkcji i ceny węgla.

Zdaniem rządu zmniejszenie godzin pracy w górnictwie może być dokonane bez zmniejszenia płac, jednakże żadne ostateczne zarządzenie nie zostało jeszcze wydane, gdyż pertraktacje pomiędzy rządem a komitetem wykonawczym górniczym toczą się w dalszym ciągu

Teolog, lotnik, aktor i dramaturg,

aresztowany za morderstwo kapturowe.

BERLIN, 8.11. (PAT). Niezwykłą sensację w tutejszych kołach politycznych wywołało aresztowanie znanego niemieckiego autora dramatycznego, Lampla, oskarżonego o udział w morderstwie kapturowem, dokonanem przez osławioną bojówkę Oberland w okresie walk o Górny Śląsk.

Aresztowanie nastąpiło na zlecenie prokuratora w Lignicy na podstawie zeznań jednego z byłych członków tajnej organizacji Oberland.

Aresztowany Lampel jest autorem kilku dramatów o tendencji radykalno - lewicowej. Lampel zmieniał swe przekonania polityczne kilkakrotnie i jest obecnie komunistą.

Aresztowany jest m. in. autorem dramatu p. t. „Gazy trujące nad Berlinem", którego wystawienie zakazane zostało przez policję berlińską z powodu ostrych w nim ataków przeciwko Reichswehrze.

W czasie powstania górnośląskiego Lampel należał do bojówki Oberland, następnie zaś był członkiem czarnej Reichswehry.

Ma on niezwykle burzliwą przeszłość. Był on kolejno teologiem, lotnikiem, aktorem filmowym, wreszcie chwycił się pióra.

Sezon polityczny w Moskwie

pod znakiem wzmożonej sowietyzacji.

MOSKWA, 8.11. (PAT). Wczoraj odbył się w salonach pałacu reprezentacyjnego komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych raut, w którym oprócz przedstawicieli rządu i władz sowieckich wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci pism zagranicznych.

Raut ten traktowany jest poniekąd, jako otwarcie sezonu politycznego, zapowiadającego się zresztą w roku bieżącym dość ciekawie i to tak ze względu na przygotowane przegrupowanie personalne, jak i pojawiające się nowe prądy w polityce gospodarczej Sowietów.

Najważniejsze w tej mierze postanowienie zapadnie w dniach najbliższych podczas obrad piątego plenum centralnego komitetu partji, zbierającego się w dniu dzisiejszym na Kremlu.

Wielu ludzi w Rosji, nie wyłączając szerokich sfer komunistycznych, wyczekuje z wielkiem zainteresowaniem rezultatów narad tego dyktatorskiego organu.

Dla wielu decyzje piątego plenum centralnego, komitetu, jak się dziś można już spodziewać, przyniosą spo ro niezbyt przyjemnych niespodzianek.

W każdym razie niema narazie mowy ani o osłabieniu wewnętrznem walki klasowej, ani o zwrocie na prawo w kierunku kapitalistycznym, przeciwnie, spodziewać się trzeba, że instrukcje centralnego komitetu pójdą po drodze bezwzględniejszej jeszcze, niż dotychczas, walki z prywatną własnością oraz przedstawicielami prawego, bardziej umiarkowanego, odchylenia partji.

Konfiskata.

WARSZAWA, 8.11 (Tel. wł.). Piątkowy numer „A. B. C." został skonfiskowany.

Swięto rewolucji

PAŹDZIERNIKOWEJ.

MOSKWA, 8.11 (Pat) Pierwszy dzień święta rewolucji październikowej przeszedł w Moskwie pod znakiem pochodów.

Od rana ściągały ulicami miasta pod Kreml organizacje zawodowe, komsomolcy, wojsko itd. Wszędzie widniej czerwone sztandary i transparenty. Pochody trwały do zmierzchu. Pozatem święto odznaczało się dwoma ważnemi wydarzeniami: pierwsze to t. zw. komunistyczny sobotnik, czyli moralny obowiązek bezpłatnej pracy. Tym razem przy przeładunku wagonów z kartoflami, drugie to podwyższenie na czas święta o 100 gramów dziennej, noramlnej racji mięsnej, wy dawanej za kartkami

Hodgeson ambasadorem

ANGLJI W MOSKWIE.

LONDYN, 8.11. — Wybór rządu Mac Donalda na stanowisko ambasadora angielskiego w Moskwie padł na sir Roberta Hodgesona.

Hodgeson aż do chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami, był charge dsaffaires przy poselstwie angielskiem w Moskwie i uchodzi za jednego z najlepszych znawców Rosji sowieckiej.

Brutalnie, ale szczerze

BERLIN, 8.11. (PAT). Były przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań z Polską dr. Hermes, przemawiając na zebraniu rady gospodarczej bawarskiej partji ludowej w Monachium, ostro się wypowiedział przeciwko tezie o konieczności współpracy gospodarczej między państwami europejskiemi.

Hermes, jak donosi Tel. Union, oświadczył, że uważa za utopję wiarę w możliwość skutecznej obrony interesów gospodarstwa niemieckiego w wielkiej rodzinie europejskiej.

NOWY PREMJER FRANCUSKI

i jego polityka.

W nowym premjerze francuskim, p. Andrzeju Tardieu, zyskuje Francja na kierownika swej polityki człowieka bardzo zdolnego, ambitnego, przedsiębiorczego i zręcznego. Od dłuższego czasu już, gdy po krótkiej przerwie w życiu politycznem, spowodowanej chwilową utratą mandatu, pojednał się z dotychczasowym swoim wrogiem, Poincare'm, i objął tekę robót publicznych w jego gabinecie, poczęto już mówić o nim, jako o jednym z przyszłych kandydatów na premjera. Dziś przewidywania te spełniły się i cel ambicji bardzo zdolnego polityka, cel trudny do osiągnięcia, a jeszcze trudniejszy do utrzymania, urzeczywistnił się. Nie zmienił się w tym czasie charakter p. Andrzeja Tardieu. Realizm polityczny, gotowość do walki i do kompromisów pozostały te same. Zmienił się natomiast odcień reprezentowanych przezeń poglądów.

Dziennikrze, reprezentanci fachu, o którym przysłowie francuskie mówi, że „prowadzi daleko, byleby go tylko porzucić", mogą w p. Tardieu powitać dawnego swego, a wybitnego kolegę, który potwierdził raz jeszcze prawdziwość zacytowanego przysłowia. P. Tardieu przez długie lata był jednym z głównych redaktorów wielkiego dziennika paryskiego „Le Temp", wyrażającego poglądy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych i pisywał tam codzienny biuletyn polityczny, poświęcony aktualnym kwestjom z dziedziny polityki zagranicznej. Potem, jako poseł w pierwszej powojennej Izbie poselskiej, założył własne pismo „Echo National", które służyło jego opozycyjnej wówczas w stosunku do Poincare'go polityce.

W czasie wojny i przy jej likwidacji odegrał Tardieu rolę wybitną, jako najbliższy, obok p. Jerzego Mandela, współpracownik i powiernik starego tygrysa, Jerzego Clemenceau. Jeździł w imieniu rządu francuskiego do Stanów Zjednoczonych w misji dyplomatycznej i propagandystycznej, która się świetnie powiodła, i był jednym z głównych autorów traktatu Wersalskiego.

Upadek starego Clemenceau przy wyborach na prezydenta odrzucił grono jego przyjaciół najbliższych na ławę opozycji skrajnie prawicowej. P. Tardieu w latach 1919 — 1924, w pierwszej powojennej Izbie deputowanych, raz po raz zarzucał Poincare'mu zbytni, jego zdaniem, oportunizm i niedostateczną, według jego mniemania, stanowczość w wyzyskiwaniu rezultatów zwycięstwa, zwłaszcza w stosunku do Niemiec. P. Tardieu wtedy był dosyć osamotniony. Poincare skupił wokoło siebie prawicę francuską. Lewica poczęła nieśmiało dążyć do złagodzenia kursu politycznego w stosunku do zwyciężonych. Wobec tego pp. Tardieu i Mandel byli niepopularni zarówno w kołach większości, jak i na lewicy. Dowodem tej niepopularności był ich upadek przy wyborach w r. 1924, które dały zwycięstwo kartelowi lewicy.

P. Tardieu, powróciwszy do Pałacu Burbońskiego przy wyborach uzupełniających w Belforcie, pojednał się z Poincare'm, zaakceptował politykę zagraniczną Brianda i objął tekę ministra robót publicznych. Później, jako minister spraw wewnętrznych, impet swego temperamentu i mocną tekę przeniósł w dziedzinę polityki wewnętrznej, poskramiając w sposób bezwzględny akcję komunistyczną, osadzając w więzieniu cały szereg przywódców tej partji i rozwiązując Bank robotniczo - chłopski, służący jej interesom i krępując jej akcję prasową.

Przesilenie rządowe, za którego autora uchodzi właśnie p. Jerzy Mandel, przyniosło zwycięstwo p. Tardieu, do czego w wysokim stopniu przyczyniła się polityka abstynencji, zalecana socjalistom przez ich przywódcę, Leona Bluma. P. Tardieu próbował za wszelką cenę pozyskać do rządu radykałów, ofiarował im siedem tek, ale ci, wierni hasłu kooperacji stronnictw lewicowych, propozycję tę odrzucili znaczną większością głosów. P. Tardieu wskutek tego opiera się na większości centrowo - prawicowej, w której barwę najczerwieńszą reprezentuje stary Arystydes Briand.

Nowy premjer już przy tworzeniu gabinetu dał dowód wielkiej energji. Zgóry podał daty zakończenia pertraktacyj i ogłoszenia nominacyj ministerjalnych. Większość rządowa będzie w nim miała zdecydowanego przywódcę, a opozycja energicznego przeciwnika, którego realizm jednak nie pozostaje w ramach formuł, lecz gotów jest w razie potrzeby do kompromisu, nakazanego przez sytuację.

W Niemczech nominacja p. Tardieu na premjera nie spotkała się gorącem przyjęciem, gdyż „mocny kurs" zagraniczny pozostał tam żywo w pamięci. Akceptują jednak fakt i pocieszają się obecnością Brianda w rządzie.

Jakie straty ponosi Łódź

skutkiem umowy polsko-niemieckiej.

Specjalnie w prasie łódzkiej podniosły się z racji umowy polsko-niemieckiej alarmy i protesty. Z chwilą bowiem ratyfikacji układu wygasłyby automatycznie wszelkie pretensje przemysłu łódzkiego do rządu Rzeszy z tytułu rekwizycyj wojennych.

Według memorjału Izby przemysłowo - handlowej, a więc na podstawie źródła najzupełniej miarodajnego, łączna wartość rekwizycyj niemieckich zarejestrowanych wynosi w zaokrągleniu **zł. 865.000.000. (wyraźnie: osiemset sześćdziesiąt pięć miljonów złotych!)**. Obok utraty należności u odbiorców rosyjskich rekwizycje niemieckie są drugim najpoważniejszym czynnikiem wpływającym na kryzys strukturalny przemysłu łódzkiego.

Nadzieje sfer gospodarczych na odzyskanie tych niemal miljarda złotych sięgających należytości, należy uważać obecnie za pogrzebane raz na zawsze. Wszystkie procesy, wytoczone rządowi Rzeszy przez przemysłowców łódzkich, **zostały automatycznie umorzone.**

Nie chce nam się wierzyć — komentuje tę wiadomość „Głos Poranny" — by nad tak żywotną i pierwszorzędnej wagi dla Łodzi sprawą przeszły władze do porządku dziennego i nie zawiadomiły strony poszkodowanej. Licząc na wyjaśnienie ze strony władz, podkreślamy, że na wyjaśnienie pocieszające niestety nie liczymy zupełnie.

Podobną jak Łódź stratę ponosi i szereg innych miast polskich, rekwizycje bowiem niemieckie odbywały się na całym terenie okupacyjnym.

Układ, jako wprowadzający zobowiązania finansowe dla państwa i obywateli będzie musiał być poddany ratyfikacji Sejmu.

Jak komuniści w Leningradzie

zrównali z ziemią pięć fabryk.

Kraj Sowietów jest, jak wiadomo, krajem niezwykłych kontrastów. Niedawno rząd sowiecki opracował gigantyczny plan t. zw. „industrjalizacji" Z. S. S. R. w przeciągu najbliższych 5 lat. „Sowiecka piatiletka przewiduje wprost fantastyczny wzrost przemysłu niemal o 200 proc. Tembardziej interesującem będą dane o stanie faktycznym przemysłu sowieckiego. Oto co mówi moskiewska „Prawda" o 5 fabrykach gazu w Leningradzie, które jak zaznacza pismo, poprostu zniknęły z powierzchni ziemi.

Fabryki te przedstawiały przed rewolucją komunistyczną wartość 14 miljonów rubli złotych, przyczem sieć gazowa dawnej stolicy Rosji wynosiła 500 klm. i warta była 7 miljonów rubli. Po rewolucji komunistycznej już w 1920 roku dwie fabryki, a mianowicie na Wyborskiej Stronie i Wasiljewskim Ostrowie, zostały całkowicie rozebrane, budynki zaś zrównano z ziemią. Na miejscu tych fabryk troskliwa o zdrowie proletarjatu władza sowiecka urządziła skwery. Inne 3 fabryki przeznaczone zostały na t. zw. konserwację, gdyż kierownicy gospodarki sowieckiej przypuszczali, że uda się im wkrótce postawić fabryki gazu uruchomić. Po kilku latach sowieckiej konserwacji okazało się jednakże, że i pozostałe fabryki gazu znajdują się w stanie całkowitej ruiny. Komisja, która we wrześniu r. b. badała stan tych fabryk, ustaliła, że okna we wszystkich budynkach fabrycznych są wybite, drzwi połamane, dachy zawaliły się, cenne części maszyn skradzione, kotły parowe i niemal cała instalacja zepsuta, wobec czego o uruchomieniu tych fabryk nie może być mowy. A więc sowiecka konserwacja nieczynnych fabryk zakończyła się całkowitem ich zniszczeniem. Nie pozostało nic innego — twierdzi „Prawda" — jak przeznaczyć zabudowania fabryczne na rozbiórkę. W ten sposób miljonowe miasto straciło cenne gazownie, ludność zaś pozbawiona jest gazu. Odbija się to również i na innych fabrykach w Leningradzie, potrzebujących gazu.

Oczywiście fakt zrównania z ziemią pięciu cennych fabryk gazu nie stanie na przeszkodzie szumnym opowieściom komunistów o kolosalnych postępach ich gospodarki a pisma sowieckie nadal twierdzić będą, że tempo rozwoju przemysłu sowieckiego wyprzedza kraje kapitalistyczne.

Muzeum samorządowe

POWSTANIE W WARSZAWIE.

Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego postanowił z eksponatów, sprowadzonych z pawilonu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej, utworzyć Muzeum Samorządowe, które następnie będzie uzupełniane zbiorami, nadsyłanemi z powiatów.

NASZE ZWYCIĘSTWO

ZA OCEANEM.

Na wspaniałym torze wyścigowym pod Nowym Jorkiem odbył się we wtorek 5 b. m. wielki bieg z przeszkodami, w którym brali udział przedstawiciele pięciu narodowości a wśród nich sama elita jeźdźców światowych, jacy zjechali na rozpoczynające się w czwartek międzynarodowe konkursy hippiczne w Maidison Squre Garden.

Wyścig ten wygrał wśród powszech nego entuzjazmu publiczności w pięknym stylu por. Gzowski (15 p. ul. poznańskich) na koniu amerykańskim. Po raz pierwszy na tym torze orkiestra po ukończeniu biegu odegrała hymn narodowy polski, przyjęty burzą oklasków przez publiczność.

Świetne to zwycięstwo por. Gzowskiego wzbudziło jeszcze żywsze zainteresowanie występem naszego zespołu w konkursach hippicznych, przyczem wróżą jeźdźcom polskim poważne sukcesy, pomimo bardzo silnej konkurencji w tym roku.

Archiwum głosowe

W CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach zakończona została w Pradze oryginalna rejestracja głosów całego szeregu wybitnych działaczy społecznych, naukowych i artystycznych. Rejestracja ta odbywała się przy pomocy specjalnego aparatu, który na odpowiednio ku temu skonstruowanych płytach głosowych uwieczniał głos poszczególnych osób. Akcję tę przeprowadziła czeska akademja umiejętności, która postanowiła stworzyć specjalne archiwum głosowe, w którem przechowywane być mają dla potomnych głosy najwybitniejszych czechosłowackich uczonych, literatów i t. p. Ogółem zarejestrowano dotychczas 468 głosów. Z liczby tej przypada 25 głosów na głosy poetów, 42 na głosy aktorów i t. d. Rejestracja odbywała się w ten sposób, że poszczególni działacze przed aparatem wygłaszali krótsze mowy.

Program ćwiczeń młodzieży

W 7-KLASOWYCH SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

W Ministerstwie oświaty odbyła się konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego, na której ustalono zasady programu ćwiczeń cielesnych dla 7-klasowych szkół powszechnych oraz niższych klas szkoły średniej. Na konferencji wypowiedziano się przeciwko należeniu młodzieży do klubów sportowych pozaszkolnych, motywując to stanowisko niebezpieczeństwem natury wychowawczej. Sprawozdania wizytatorów wykazały stały postęp wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, przyczem stwierdzono potrzebę większego zrozumienia tej dziedziny wychowania przez społeczeństwo i sfery rodzicielskie.

KONCERT

Państwowego Konserwatorjum Muzycznego W KATOWICACH.

Gustownie urządzona sala koncertowa państw. Konserwatorjum muzycznego w Katowicach wypełniła się po brzegi publicznością.

Próby skonsolidowania stałej koncertowej publiczności w Katowicach nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów.

Nie tak to dawno temu, kiedy Br. Hubermann — największy skrzypek obecnej doby — grał przed próżną salą teatru polskiego: nie dawno temu musiano odwołać koncert Juana Manena, skrzypka, na którego imię zapełniają się sale koncertowe największych środowisk muzycznych świata — ponieważ sprzedano... tylko 2 (słownie dwa) (!) bilety.

Instytutowi muzycznemu udało się na kilku dobrych koncertach zeszłego sezonu zebrać muzyczną elitę Katowic w swej sali — ze względów finansowych ustała jednakowoż ta zasłużona instytucja w swej koncertowej działalności.

Dopiero dzisiaj oficjalny charakter państwowej placówki zdziałał — czego nie dokonały najgorętsze usiłowania prywatne, ani genjusz odtwórczy Hubermana.

Sala napełniła się tą częścią społeczeństwa miejscowego i okolicznego, którą zazwyczaj i nie bez pewnej racji nazywamy muzykalną.

Bardzo słusznem i racjonalnem jest wobec tego stanu rzeczy zarządzenie, by każdy z koncertów P. K. M. poprzedzać obszernem przemówieniem.

Słowo wstępne do I koncertu wypowiedział p. prof. dr. Adam Mitscha.

Przywitawszy życzliwie muzykalną część społeczeństwa, obecną na koncercie, zaznajomił ją z planem tegorocznej kampanji koncertowej P. K. M. w Katowicach.

Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że w koncertach P. K. M. największy nacisk spocznie nie na stronie wykonawczej, lecz na stronie zawartości programu; w koncertach P. K. M. nie będzie chodziło o błyskotliwość i wirtuozję ale o głębszą ideę w zestawieniu programu — słowem, koncerty te mieć mają charakter wartościowych audycyj muzycznych.

Tem samem już koncerty te będą „zwalczały przesądy". Bo czyż nie jest modnym przesądem, aby słuchać Lamonda zamiast Beethovena; Pribodę, zamiast Mozarta; Śliwińskiego, miast Chopina?

Samem swem założeniem będą koncerty P. K. M. „szerzyć nowe hasła" — gdyż słuchać wewnętrznej zawartości muzyki, zamiast zewnętrznych, szczegółów wykonawczych — to od najdawniejszych czasów najszlachetniejsze hasło, będące podwaliną zdrowych stosunków na niwie muzycznej.

I koncert P. K. M. był poświęcony muzyce polskiej.

W skład programu weszły utwory St. Moniuszki, Z. Noskowskiego, Wł. Żeleńskiego i Ig. Paderewskiego.

P. prof. dr. A. Mitscha nakreślił plastycznie linję rozwoju polskiej muzyki od Moniuszki do Paderewskiego, poświęcając po kilka słów charakterystyce każdego z kompozytorów objętych programem. Najdodatniejsze wrażenie z całego wieczoru wywarło znakomite wykonanie kwartetu fortepianowego d-moll op. 8 Zygmunta Noskowskiego.

Zwłaszcza niezmiernie subtelne i precyzyjne ujęcia partji fortepianowej (p. prof. W. Chmielowska) i głęboko odczuta, przepojona szlachetną stylowością interpretacja partju altówki (p. prof. M. Szaleski) podnosiły całość do rzędu nieprzeciętnych produkcyj kameralnych. Część skrzypcową grał starannie p. prof. E. Giżejewski, wiolonczelową p. prof. Drohomirecki.

Z b. głęboko obmyśloną interpretacją spotkała się sonata a-moll na skrzypce i fortepian op. 13 Ig. Paderewskiego. Wykonali ją p. prof. Z. Szeller (skrzypce) i p. prof. Wł. Markiewiczówna (fortepian).

Program uzupełniono pieśniami Moniuszki (Znasz li ten kraj?), Noskowskiego („Smutno" i „Skowronczek śpiewa") oraz Żeleńskiego („Z łąk i pól" i „Marzenie dziewczyny") w wykonaniu p. Zofji Mazanowskiej.

Pani Mazanowska posiada głos o imponującem bogactwie brzmienia, i o dość starannej impostacji; co do umiejętności śpiewaczej możnaby mieć niejedno zastrzeżenie; dzięki wrodzonemu talentowi śpiewaczka wywarła b. korzystne wrażenie.

F. Sachse.

ZŁY PRZYKŁAD

w propagandzie oszczędzania.

Od pewnego czasu pocztowa kasa oszczędności, czyli tzw. P. K. O. prowadzi za pośrednictwem prasy, ulotek i różnorodnych wydawnictw ożywioną akcję w kierunku pobudzenia i zachęcenia ludności do oszczędzania. Ponieważ w każdej propagandzie posiada duże znaczenie dobry przykład, możeby P. K. O. zaczęła oszczędność od siebie, dziewnie to bowiem, a nawet wręcz podejrzanie wygląda, kiedy tak przekonywująco mówi się i pisze o konieczności oszczędzania, a jednocześnie wyrzuca się ogromne sumy na rzeczy zupełnie zbędne, a tem są olbrzymie ogłoszenia dawane przez P. K. O. do pism, których nietylko nikt nie czyta, lecz o istnieniu których rzadko kto wie.

W Sosnowcu np. wychodzi rachityczny tygodniczek dr. Marczyńskiego, o którego istnieniu wie najwyżej kilkadziesiąt osób i w którem niema nic do czytania, widnieją tam natomiast olbrzymie ogłoszenia P. K. O. Korzyść z tego żadna, a podobne „subwencjonowanie" przez P. K. O. pewnych organów podrywa tylko zaufanie do tej instytucji i z tego względu będzie rzeczą bardzo wskazaną zmiana dotychczasowej polityki i rozpoczęcia akcji oszczędnościowej od siebie, gdyż tak poważna instytucja nie powinna dawać złego przykładu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Sobota	Dziś	Teodora
	Jutro	Andrzeja
	Wschód słońca	6 m. 44.
	Zachód „	15 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Motyl brukowy".

Kino „Wawel" — „Bohaterka wielkiej wojny".

Kino „Sfinks" — „Asfald".

Kino „Momus" — „Tajny kurjer" z Iwanem Możżuchinem.

Kino „Uciecha": — Policmajster Tagiejew.

Program radjowy

Sobota 9 listopada 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05 — Koncert z płyt gramofonowych

13.00 — Przerwa.

[illegible] — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.

[illegible] — Koncert z płyt gramofonowych.

[illegible] — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt - Tymieniecka).

17.45 — Słuchowisko dla dzieci p. t. „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka" z Warszawy.

18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk

19.05 — Dobiesław Doborzyński, Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — O budowie materji".

19.30 — Kazimierz Rutkowski. „O don Ośmiochocie".

19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie

20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm. Doc. U. J.: „Ze świata przyrody — Galasy i galasówki" cz. I.

22.00 — Red. Michał Orlicz: Feljeton literacki.

20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.

22.35 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.

23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× NOWY DYREKTOR SZPITALA. W wyniku ogłoszonego konkursu, na stanowisko dyrektora szpitala św. Łazarza w Będzinie został zaangażowany z dn. 15 bm. dr. Tadeusz Barylski, obecny lekarz worskowy 23 p. a. p.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 9.11 — „Straszny Dwór" — pop. 3.30 dla młodzieży.

Sobota dnia 9.11 — „Ładna historja 7.30.

Niedziela dnia 10.11 — „Stary kawaler" — pop. 3.30.

Niedziela dnia 10.11 — „Ładna historja" — 7.30.

Poniedziałek dnia 11 b. m. „Złota czaszka" — 7.30.

× Z ŻYCIA POLITYCZNEGO. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dąbrowie Górniczej w „Ognisku" o g. 7 wiecz. zebranie członków i sympatyków Stronnictwa narodowego na którem przemawiać będzie wybitny działacz polityczny i publicysta p. Tadeusz Bielecki.

Wstęp na zebranie tylko za zaproszeniami.

× Z KATOLICKIEGO TOW. POLEK. W niedzielę 10 bm. o godz. 11 rano w kościółku kolejowym odbędzie się nabożeństwo z okazji 3-ch lecia istnienia Katolickiego Tow. Polek II koło w Sosnowcu. Tegoż samego dnia o godz. 13 i pół odbędzie się miesięczne zebranie tegoż koła w szkole im. Czackiego przy ul. Kościelnej w Sosnowcu.

× WIZY WJAZDOWE DO BELGJI DLA EMIGRANTÓW. Wobec częstych wypadków, w których emigranci, otrzymawszy paszporty emigracyjne na wyjazd do Belgji, nie mogą otrzymać wizy z braku posiadania wymaganych dokumentów, Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że emigranci przed staraniem się o wizy belgijską winny zaopatrzyć się: w świadectwo moralności, oraz w świadectwo lekarskie, wymagane przez władze konsularne belgijskie.

× Z URZĘDÓW GMINNYCH. W okólniku z dn. 1 stycznia rb. Minist. spraw wewnętrznych poleciło władzom nadzorczym, aby zwróciły uwagę na kwalifikacje przyjmowanych do urzędów gminnych praktykantów, którzy powinni posiadać cenzus, odpowiadający conajmniej 6-u klasom szkoły średniej. W uzupełnieniu powyższego Minist. spraw wewnętrznych zwraca uwagę, że przy przyjmowaniu kandydatów na posady w urzędach gminnych pierwszeństwo mieć winni kandydaci, którzy, obok wymaganego poziomu wykształcenia ogólnego, posiadają przygotowanie fachowe, nabyte w uczelniach, poświęconych studjom nad samorządem.

Obchód 10-lecia

23 P.A.P.

23 pułk artylerji polowej, przebywający od kilku lat w Będzinie, obchodzi w roku przyszłym 10 rocznicę swego istnienia. W związku z tem, utworzony zostanie specjalny komitet, który zajmie się zorganizowaniem obchodu i wykonaniem pewnych zamierzeń z racji rocznicy pułku. Obchód rocznicy odbędzie się w dn. 3 Maja, jako w dniu święta pułkowego.

Pragnąc 10 rocznicę istnienia pułku uczcić w sposób trwały i pożyteczny, projektowane jest urządzenie i otwarcie w dniu święta wzorowego stadjonu sportowego oraz świetlicy dla żołnierzy.

Rocznica obchodzona będzie bardzo uroczyście i do wzięcia w niej udziału zostaną zaproszeni liczni przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa.

× CZY BILETY SAMOLOTOWE SĄ DROGIE? Ponieważ często słyszy się zdania, że przez przestworza podróżować mogą jedynie ludzie zamożni, gdyż bilety samolotowe są drogie, stwierdzić należy, że zastrzeżenia takie są zupełnie nieuzasadnione. Chociaż bowiem ceny biletów samolotowych odpowiadają mniej więcej cenom biletów kolejowych I-ej klasy, to jednak Polskie Linje Lotnicze „Lot" udzielają dwudziestoprocentowych zniżek wszystkim członkom LOPP. (może nim być każdy), nie mówiąc o urzędnikach państwowych, oficerach itd., którzy płacą tylko połowę ceny. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę okoliczność, że samolot w dwie godziny przelatuje przestrzeń, na przebycie której najszybszy pociąg zużywa 7 do 8 godzin, oraz, że pasażerowie są bezpłatnie odwożeni są samochodami z lotnisk do centrów miast — musimy dojść do przekonania, iż komunikacja powietrzna u nas jest tańsza, niż kolejowa, a zatem, że ceny biletów nie powinny być przeszkodą w korzystaniu z niej. Zaznaczyć wreszcie należy, iż bilety samolotowe w Polsce są znacznie tańsze, niż zagranicą.

× STOWARZYSZENIE ZWOLENNIKÓW GRY SZACHOWEJ Zagłębia Dąbrowskiego organizuje turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1930. Do wzięcia udziału w turnieju zostali zaproszeni pp.: prof. Zawadzki, dotychczasowy mistrz Zagłębia Dąbrowskiego, A. Jasny, I. Jasny, P. Goldminc, dr. Szaniawski, dr. Grodziński, I. Cukier, Redlic, Szwajcer, Fajner i Zylberberg. Turniej ze względu na udział w nim najsilniejszych graczy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy przedstawia się niezmiernie interesująco, a wysoki poziom uczestników niewątpliwie dostarczy wiele pięknych emocyj zwolennikom królewskiej gry. Rozgrywki odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 6 wieczór i w każdą niedzielę dwukrotnie: o godz. 11 rano i 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia w Sosnowcu, przy ul. Targowej nr. 13. Wejście dla członków niezalegających w składkach członkowskich bezpłatne, dla gości: na seanse gry 50 groszy, na cały turniej 5 zł. Otwarcie i rozpoczęcie turnieju nastąpi dziś, w sobotę 9 bm. o godz. 6 wieczorem.

× BACZNOŚĆ OFICEROWIE REZERWY. Zarząd Związku oficerów rezerwy Koła sosnowieckiego wzywa wszystkich swoich członków o przybycie na godz. 8.30 rano w niedzielę przed kościół parafjalny w Dąbrowie, w celu wzięcia udziału w uroczystości. O ile możności oficerowie rezerwy powinni przybyć w mundurach.

Jednocześnie zarząd wzywa oficerów rezerwy o przybycie na uroczyste nabożeństwo w poniedziałek 11 bm. do kościoła parafjalnego w Sosnowcu w związku z 11 rocznicą uzyskania niepodległości przez Polskę.

× WZNOWIENIE ROBÓT PRZY BUDOWIE TUNELU. Bolączką mieszkańców Sosnowca, jest od szeregu lat t. zw. przejazd katowicki i związana z nim budowa wiaduktu, ulegająca częstym przerwom z powodu braku kredytów. Obecnie firma „Fundament" z Pszczyny, której powierzono wykonanie pozostałej części przekopu, przystępuje od wtorku do robót ziemnych, po ukończeniu werbunku robotników. Kierownictwo robót objął p. inż. Grinsch. Nie wiadomo, na jak długą pracę pozwoli zbliżająca się zima.

Podwyżka płac

W MAŁYCH KOPALNIACH.

W ub. czwartek w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora p. Fedorowicza odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac w małych kopalniach.

W wyniku pertraktacyj podwyższono płace robotnicze do wysokości zarobków, jakie otrzymują robotnicy w dużych kopalniach. Podwyżka ta obowiązuje od 1 października br.

Wyrównanie zarobków za ub. miesiąc robotnicy otrzymają przy pierwszej wypłacie listopadowej.

× TOWARZYSTWO OPIEKI POZASZKOLNEJ nad młodzieżą urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) Dla szczęścia kraju, 2) Polska marynarka i 3) Wesołe komedje. Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 30 i 50 groszy. Dochód przeznaczony na 4-tą Zagłębiowską Drużynę Harcerską im. ks. J. Poniatowskiego w Sosnowcu.

× AEROKLUB „SOSNOWIEC". Przy klubie sportowym „Sosnowiec" tworzy się Aeroklub „Sosnowiec" z inicjatywy pilota Grabowskiego. Utworzony został tymczasowy zarząd Aeroklubu, w skład którego wchodzą pp.: prezes A. Rene, sekretarz N. Kalkowski, skarbnik T. Kubiczek, gospodarz St. Iskra, kierownik techniczny pilot Grabowiecki. Tymczasowy zarząd „Aeroklubu" żywi nadzieję, iż społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego poprze jego dążenia.

× POŻAR. W nocy z ub. czwartku na piątek wybuchł pożar w składzie otrąb przy ulicy 1 maja 11 w Sosnowcu. Wyschnięte otręby, rozsypane przy ciennkiej ścianie za którą znajdował się piec, poczęły się tlić, a następnie zapaliła się podłoga. Pożar spostrzeżono około godziny 2 w nocy. Zamiast wezwać natychmiast straż, gospodarz wraz z lokatorami zajęli się nieumiejętnie gaszeniem pożaru. Przybyły dopiero na miejsce policjant wezwał natychmiast straż która ogień ugasiła nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się grożącego żywiołu.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Mieszkaniec Sosnowca Aleksander Popielnik (Piłsudskiego 8) strzelił do siebie onegdaj z rewolweru w celu samobójczym. Popielnik mierzył w serce, jednakże chybił i kula przeszyła mu pierś. Desperata w stanie dość poważnym przewieziono na kurację do szpitala żydowskiego w Sosnowcu. Przyczyną usiłowania samobójstwa rozstrój nerwowy.

× PROTOKÓŁY. Policja sosnowiecka spisała onegdaj 13 protokułów ze tamowanie ruchu pieszego, 3 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych i 1 — za opilstwo.

Policmajster Tagiejew

NA EKRANIE W DĄBROWIE.

Kino „Uciecha" w Dąbrowie wyświetla do niedzieli wspaniały film krajowy p. t. „Policmajster Tagiejew", opracowany podług powieści Zapolskiej. O wartości obrazu świadczy fakt, iż mimo olbrzymiej produkcji o wysokim poziomie filmów zagranicznych, „Policmajster Tagiejew" został nabyty przez przedsiębiorstwa zagraniczne celem wyświetlania go na Zachodzie, co jest najlepszym dowodem jego wartości.

Piękny ten obraz, w którym główne role grają: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawan i Bogusław Samborski, jest dla starszego pokolenia „miłem" wspomnieniem rządów najeźdźcy i systemu jego gospodarki w kraju naszym, a dla młodszego pokolenia jest wymowną ilustracją katuszy i cierpień, przeżywanych przez ojców ich pod knutem zaborcy, gdzie gwałt i dzika samowola była chlebem codziennym znękanej ludności.

Pozatem dla mieszkańców Dąbrowy obraz ten ma także pewną, że tak powiemy, wartość lokalną. Mianowicie, występuje w nim mieszkaniec Dąbrowy, p. Danecki, który od kilku lat pracuje w filmie.

Obraz z uwagi na treść i wspaniałą grę naprawdę warto zobaczyć.

Obchody 11-lecia

niepodległości Polski.

W DĄBROWIE.

W ubiegły czwartek odbyło się w Dąbrowie ostatnie posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu 11 rocznicy odzyskania niepodległości Polski oraz 15 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia. Ze złożonych sprawozdań okazało się, iż wszelkie prace przygotowawcze zostały zakończone i uroczystość odbędzie się podług zakreślonego programu.

Dziś, o godz. 9 rano odbędzie się w kościele parafjalnym msza żałobna za poległych i zmarłych legjonistów Zagłębia, a wieczorem, o godz. 7 przejdzie ulicami miasta capstrzyk.

Właściwy obchód uroczystości nastąpi w niedzielę.

Całość zapowiada się bardzo dobrze, zwłaszcza, iż na uroczystość ma przybyć sporo wybitnych osobistości z całego kraju.

W GRODŹCU.

Z inicjatywy starostwa będzińskiego w urzędzie gminy w Grodźcu, dnia 7 listopada b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu Święta odrodzenia Polski. Na propozycję wójta gminy p. Stanisława Kempy — na przewodniczącego zaproszono kierownika szkoły Nr. 1 p. P. Lipczyka, na sekretarza p. B. Imiołczyka, na skarbnika p. J. Zygmunta. Następnie wyłoniono sekcję propagandową w osobach pp.: Jana Gołąba, J. Zygmunta, F. Fackowskiego. Po dyskusji nad złożonym przez p. A. Czarneckiego projektem obchodu, ustalono następujący program uroczystości:

9 listopada 1929 r. sobota. — O godzinie 5.30 ppoł. capstrzyk wszystkich organizacyj mundurowych na czele z orkiestrą Towarzystwa zakładów Solvay.

10 listopada 1929 r. niedziela. — o godzinie 7-ej rano hejnały z wież i pobudka trębaczy miejscowych straży ogniowych; o godzinie 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj i korporacyj przed szkołą powszechną Nr. 2 na kol. robotniczej; o godzinie 8.30 rano wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie przed figurą Matki Boskiej (obok wikarjatu), **poczem pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza.** Połączone chóry T-wa „Lira" i Ogniska Oświaty Pozaszkolnej odśpiewają hymn Rzeczypospolitej, poczem po odegraniu humnu narodowego i odśpiewaniu roty, pochód zostanie rozwiązany.

Popołudniu: koncert orkiestry Towarzystwa Solvay obok kościoła.

Komitet obchodu niniejszem zwraca się do wszystkich organizacyj i miejscowego społeczeństwa z prośbą, o wzięcie czynnego udziału w uczczeniu rocznicy Niepodległości, jednocześnie Komitet prosi wszystkich obywateli o udekorowanie domów sztandarami narodowemi i iluminowanie okien i balkonów.

W CZELADZI.

W związku z przypadającem w dniu 10 b. m. 11-leciem niepodległości Polski, onegdaj odbyło się w Magistracie zebranie na którem, ze względu na brak odpowiedniej sali, postanowiono ograniczyć obchód do nabożeństwa, które odbędzie się w kościele. Poza tem odegrany będzie hejnał z wieży kościelnej a popołudniu na rynku koncertować będą orkiestry: strażacka i kop. „Saturn". W szkołach urządzone będą poranki i wygłoszone odczyty dla młodzieży szkolnej. Organizacje miejscowe udają się na uroczystość obchodu do Dąbrowy.

W NIWCE.

Zawiązany w Niwce specjalny komitet obchodu święta niepodległości, na odbytych dwóch posiedzeniach w dniu 5 i 7 b. m. ustanowił następujący program uroczystości: W dniu 10 bm. to jest w niedzielę o godz. 7 z rana z wieży strażackiej, z Kopca Kościuszki i z wieży kopalni Modrzejów, trębacze odegrają hejnał. O godz. 9 zbiórka wszystkich organizacyj miejscowych, a więc straży pożarnej, Sokoła, Strzelca, Harcerzy, Związku podoficerów oraz szkolnych dzieci 4-ch starszych klas szkół powszechnych z Niwki, Dańdówki, Klimontowa i Jęzora, na Kopcu Kościuszki. Po zaciągnięciu flagi na maszcie przed Kopcem i po oddaniu trzech strzałów petardowych, pochód wyruszy do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie cały pochód z orkiestrą górniczą na czele, powróci na Kopiec, gdzie po odpowiedniem przemówieniu nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez zorganizowany w tym celu komitet, ku upamiętnieniu bohaterów, którzy życie swe oddali na polu chwały dla wywalczenia wolnej Ojczyzny. Na tablicy tej wyryte są nazwiska 23 osób, dzieci Niwki, które zginęły na różnych odcinkach frontu. Po odsłonięciu i odegraniu hymnu narodowego, pochód zostanie rozwiązany. Popołudniu w ogrodzie przy T-stwie muzycznem koncertować będzie kopalniana orkiestra górnicza.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałemu czytelnikowi. Informowaliśmy się w tej sprawie w Magistracie. Oświadczono nam, że właściciel domu ma prawo pobierać pewną kwotę za kanalizację, o ile dom włączony został do sieci kanalizacyjnej i mieszkańcy korzystają z tego urządzenia sanitarnego. Radzimy jednak poinformować się jeszcze w urzędzie rozjemczym mieszkaniowym który znajduje się w Magistracie.

Komuniści czeladzcy

PRZED SĄDEM.

Onegdaj przed sądem grodzkim w Czeladzi, odbyła się rozprawa przeciwko kilku miejscowym komunistom, ze słynnym Zielińskim, na czele. Jeszcze w ubiegłym roku, oddział miejscowego związku zawodowego górników, w sali domu noclegowego kop. „Saturn" urządził wiec robotników na którym przemawiał sekretarz związku Bielnik. W czasie przemówienia Bielnika Zieliński, wraz z kompanami urządził „kocią muzykę", a kiedy na sali powstało zamieszanie, usiłował pobić niefortunnego mówcę. Interwencja policji, która aresztowała Zielińskiego, też nie zdołała przywrócić spokoju, a aresztowany, z pomocą swych kolegów, zdołał uwolnić się. Oskarżeni odpowiadali w pierwszym rzędzie, za zakłócenie spokoju publicznego, oraz przeszkadzanie będącemu w służbie policjantowi, w pełnieniu obowiązków służbowych. Wyrokiem sądu Zieliński skazany został na 3 miesiące więzienia, bez zaliczenia aresztu śledczego, reszta oskarżonych aresztem od 4 do 6 tygodni.

Z sali sądowej

BAGNET W RĘKU OPRYSZKA.

Na tle porachunków sąsiedzkich 50-letni Piotr Ślęzak (Sosnowiec, kolonja Zuzanny 12), uzbroiwszy się w bagnet, zaczaił się w zaułku tej dzielnicy na powracającego wieczorem, dnia 7 kwietnia b. r. z pracy Piotra Wójcika (Kolonja Zuzanny 13) i gdy ten zbliżał się ku domowi, Ślęzak zastąpił mu drogę i błyskawicznym ruchem wydobył z pod płaszcza bagnet i z całej siły uderzył nim Wójcika w głowę. Gdy Wójcik zaczął się bronić, napastnik zadał mu drugi cios w piersi, po którym nieszczęśliwiec runął na ziemię, zalewając się krwią.

Sprawca, widząc gromadzący się tłum ciekawych, zbiegł natychmiast. Zarządzony za opryszkiem pościg uwieńczony został pomyślnym rezultatem. Ciężko pobitemu Wójcikowi udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że Wójcik otrzymał szereg ran na głowie, oraz silny uraz w okolicy klatki piersiowej, co ograniczyło mu ruchy oddechowe.

Ślęzak przyznał, że rzeczywiście bił Wójcika, podając, że Wójcik pierwszy uderzył go butelką w głowę.

Wczoraj Ślęzak odpowiadał za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na cztery **miesiące więzienia.**

PRZEMYTNIK SACHARYNY.

Dnia 13 stycznia ub. r. kontrolerzy skarbowi, przechodząc ulicą Sienkiewicza w Sosnowcu, zauważyli osobnika o podejrzanej tuszy, który na widok zielonych mundurów dziwnie się zmieszał, starając się umknąć im z oczu. Cierpliwi funkcjonarjusze skarbowi śledzili każdy jego ruch i wreszcie zauważyli, że znikł on w bramie domu przy ulicy Dekierta 22.

Podejrzenia kontrolerów okazały się trafne, przy zatrzymanym bowiem osobniku znaleziono pod ubraniem na brzuchu 5 kg. sacharyny, niemieckiego pochodzenia. Okazało się, że osobnikiem tym był **45-letni** Jakób Duda, katowiczanin (Karbowa 25).

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Duda oświadczył, że sacharynę otrzymał od nieznajomego mu osobnika w Katowicach celem przewiezienia do Sosnowca za wynagrodzeniem i wręczenia Boruchowi Drewnianemu, zamieszkałemu przy ulicy Dekierta 22.

Jakież rozczarowanie spotkało kupca, zacierającego ręce na myśl o wysokim zarobku, gdy miast dostawcy sacharyny w progi jego domu wkroczyły władze skarbowe.

Niewyraźne zachowanie się Drewnianego potwierdziło prawdziwość słów Dudy.

Obaj więc zajęli wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym (wydziałem karno-skarbowym) w Sosnowcu i skazani zostali: **Duda na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie 1000 złotych grzywny,** z zamianą, w razie nieściągalności na 20 dni aresztu i 103 zł. opłaty sądowej. **Drewniany zaś na 3 miesiące aresztu i na zapłacenie 1000 zł. grzywny, lub dalsze 50 dni aresztu i 110 zł. opłat sądowych,** tudzież na konfiskatę zakwestjonowanej sacharyny.

WYRODNY SYNALEK.

Życie **60-letniego** Franciszka Skórki, mieszkańca Wojkowic Komornych pow. Będzińskiego jest jednem pasmem udręczeń. Wychował on sobie pociechę w osobie 20-letniego syna Antoniego. Niejednokrotnie starzec zapłakał gorzko w kącie ciemnej izdebki.

W ub. r. w czasie zwrócenia synalkowi uwagi, że za wyrządzone ojcu krzywdy Bóg go może ukarać, wyrodny synalek rzucił w ojca olbrzymiej wielkości kamień (3 kg.). Opatrzność widocznie Boska zrządziła, że przytomny staruszek zasłoniwszy się ręką, uniknął śmiertelnego ciosu. Ostatnio zaś, a było to dnia 25 lutego b. r., zwyrodnialec uzbrojony w laskę, rzucił się na swego ojca i pobił go dotkliwie. Tym razem zbolały staruszek zmuszony był szukać sprawiedliwości w sądzie. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego synalka **na miesiąc więzienia.**

Odnalazł skradzionego prosiaka

ale stracił serce dziewuchy.

(Ko). Wojciech Janik z Wierzchowa, gm. Cianowice w czerwcu r. b. odwiedził znachora w Gorenicach, gm. Rabsztyn, by poradzić się w sprawie dolegliwości.

Idzie sobie po tej poradzie z powrotem przez wieś Czubrowice, a tu jakby na złość zastąpiła mu drogę mała świnia. Sunie za nią Janik i ukradkiem pędzi ją za wieś. Już ją chciał brać pod pazuchę, ale przeszkodził mu jakiś przechodzień. Nazywał się Hrabia, a przytem był dobrym człowiekiem, bo pomógł Janikowi złapać dość szybko uciekające zwierzę. Skręcili sobie po papierosie i każdy poszedł w swoją stronę.

Tymczasem właściciel owego prosięcia, Jan Hochoł, przez dwa dni szukał niecnotę nieskutecznie, a trzeciego dnia dał znać o zgubie policji w Kosmolowie. Na poszukiwanie wybrał się z poszkodowanym młody i przystojny posterunkowy Sochecki, (kawaler). Szli od wsi do wsi, wszędzie wypytując o prosię, aż doszli do Wierzchowa, odległego o 18 klm. do Czubrowic. Tam ślad zaginął.

Zmęczony i zły posterunkowy zaszedł do dworu w Wierzchowie, nie dlatego, żeby znaleźć zgubę, lecz zupełnie w innym celu. W naszych dworach są jeszcze gościnni dziedzice, a wierzchowski jest znany z gościnności.

Kiedy p. Sochecki popuszczał już pasa i syty rozglądał się po pokoju jadalnym, wpadła mu w oko przystojna pokojówka p. dziedzica. Znalazł zatem wolną chwilę i zagadał dziewczynę. Nie wiedział właściwie, co do niej na początek powiedzieć, żeby więc coś powiedzieć, zapytał ją, czy lubi chodzić do znachorów. Przeląkł się sam tego zapytania, ale panna pokazała ząbki i kiwnęła główką.

— Aha — jeżeli tak — pomyślał sobie — to może zobaczę ją jeszcze. Bo widzi panienka, niedaleko mamy dobrego znachora i z tych stron dużo ludzi przychodzi do niego. Może i panienka...

— Ady mój tatuś byli u niego w poniedziałek — odrzekła filuternie dziewczyna.

Posterunkowemu, jak błyskawica, przeleciała przez mózg pewna myśl.

— W poniedziałek, powiada panienka?! A czy tatuś przypadkiem nie przynieśli jakiego gościńca z tej podróży?

— Co mieli nie przynieść, kupili takie śliczności prosiaka, żeaż się dusza raduje. A jakże... zapłacili za niego 33 złote!

P. posterunkowy musiał stoczyć ze sobą jakąś wewnętrzną walkę, bo skrzywił się strasznie i poszedł do tatusia, prosię od niego odebrał i oddał Hochołowi.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał „tatusia" w dniu 7 b. m. na 2 tygodnie aresztu, czem się ogromnie zmartwiła panna pokojówka, a p. posterunkowemu ten zbieg okoliczności zepsuł całkiem humor.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa Harrimana w komisji energetycznej.

Komisja powołana przez prezydjum polskiego komitetu energetycznego do rozpatrywania sprawy **elektryfikacji w kraju na tle projektu uprawnienia dla firmy W. A. Harrimana** w składzie profesora politechniki warszawskiej Stefanowskiego, jako przewodniczącego, oraz prof. J. Obrąpalskiego docenta politechniki warszawskiej M. Rybczyńskiego, profesora politechniki warszawskiej i b. ministra robót publicznych J. Sokolnickiego, profesora Politechniki lwowskiej Studniarskiego, prof. krak. Akademji Górniczej Wysockiego, powzięła opinję, która zawiera godne uwagi szczegóły.

Komisja uznaje, że w umowie na wielką skalę zakrojona elektryfikacja Państwa Polskiego jest sprawą pilną, winna tedy być przeprowadzona możliwie szybko. Program tej elektryfikacji ustalony przez Ministerstwo robót publicznych jest celowy.

Realizacja takiego programu byłaby niewątpliwie pożądana przez spółkę polską „mieszaną", uwzględnić jednak trzeba, że elektryfikacja, jeżeli ma być celowa i szybka, musi być zakrojona na wielką skalę i oparta ze względów państwowych także o wodną. Wymaga to bardzo wielkich jednoczesnych wkładów i z tego powodu wątpić należy, czy w obecnych warunkach gospodarczych państwa mogłaby być w tej formie zrealizowana.

Stąd nasuwa się konieczność oparcia się o kapitał zagraniczny.

Komisja w opinji swej stwierdza, że oferta firmy Harrimana jest pierwszą poważną ofertą kapitału zagranicznego, a ewentualnie oferty konkurencyjne winny być brane pod uwagę dopiero w razie, gdyby firma Harriman stawiały warunki dowodnie gorsze od konkurencyjnych.

Czas trwania uprawnienia na 60 lat, jakkolwiek wydawać się może zbyt długi, złagodzony jest w rezultacie przez okresy amortyzacyjne, które są oznaczone odrębnie, a także ze względu na prawo przedterminowe wykupu przez państwo.

Koncesje zagraniczne na tego rodzaju zakłady są udzielane nawet na dłuższe terminy.

W dalszym ciągu swej opinji, **komisja domaga się zabezpieczenia losu tych elektrowni użyteczności publicznej znajdujących się na obszarze przyszłej koncesji Harrimana, które dotychczas uprawnienia nie posiadają, a mianowicie przez zapewnienie tym elektrowniom możności uzyskania go niezależnie od udzielenia uprawnienia firmie Harrimana.**

Dalej idzie żądanie skrócenia okresu **amortyzacyjnego małych elektrowni lokalnych i sieci na** 5 kilometrów i niżej do 18 lat. Jedynie amortyzacja zakładów wodnych może wynosić lat 60, a sieci powyżej 15 kw. lat 30.

W razie zdecydowania przez uprawnionego przerwania działalności zakładu z chwilą wygaśnięcia koncesji, powinien on być zobowiązany do uprzedzenia o tem na trzy lata naprzód, a ewentualna prolongata uprawnienia winna odpowiadać na ściśle określony termin.

Zgoda ministra robót publicznych na osobę nabywcy zakładów, w razie sprzedaży zakładów przez firmę Harriman, winna być zastrzeżona także na wypadek przymusowej sprzedaży zakładów na mocy wyroku lub pod kontrolą rządu. Obowiązek rozbudowy sił wodnych do ogólnej mocy 90.000 kw. w pierwszem dziesięcioleciu trwania uprawnienia **powinien być bezwzględny i nieograniczony, ani warunkami technicznemi ani wysokością kosztów.**

Należałoby **zaproponować firmie Harrimana wykończenie zakładu wodno - elektrycznego w Porąbce** wzamian za ewentualne odpowiednie obniżenie mocy zakładu projektowanego na Dunajcu.

Ograniczenie wysokości kapitału inwestycyjnego na pierwsze 10 lat do 25 milj. dolarów, jest zbyt wielkie w stosunku do zakreślonego minimalnego programu.

Na dalsze lata aż do wygaśnięcia uprawnienia nie powinno być w tym względzie żadnych ograniczeń.

Należy żądać **zupełnego zadośćuczynienia warunkom powszechnej elektryfikacji pod groźbą utraty uprawnienia.**

Dalej następuje doniosły postulat aby elektryfikacja miast o 5.000, względnie o 3.000 ludności winna być przyspieszona tak, aby po upływie 10 lat, t. j. w 11 roku trwania uprawnienia wszystkie miejscowości o ludności powyżej 3.000 były zaopatrzone w energję elektryczną pod rygorem utraty uprawnienia.

Dalej komisja podkreśla **konieczność ochrony interesów przemysłu polskiego przy dostawach przy budowie zakładu.**

Taryfa za energję elektryczną powinna opierać się na cenach węgla i robocizny, oraz na wartości złota z dnia nadania uprawnienia.

Kronika gospodarcza.

WYDOBYCIE WĘGLA WE FRANCJI w miesiącu wrześniu r. b. wynosiło 4.329.849 tonn, wobec 4.662.160 tonn w sierpniu r. b. Produkcja koksu wyniosła we wrześniu r. b. 380.000 tonn.

ZŁE PERSPEKTYWY DLA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Według przewidywań fachowych pism niemieckich, Rumunja w sezonie obecnym, pomimo pomyślnych urodzajów i zbiorów, nie będzie dobrym odbiorcą tekstyljów zagranicznych, ponieważ niskie ceny zbóż na rynkach światowych nie pozwalają na wydatniejszy eksport ziemiopłodów. Pozatem podnosi prasa niemiecka i tę okoliczność, że własna produkcja włókiennicza Rumunji pokrywa już teraz więcej, niż 30 proc., zapotrzebowania kraju, a prócz tego handel tekstylny rumuński znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej.

IMPORT TOWARÓW POLSKICH DO JAPONJI. Wartość importu Japonji w r. ub. wyniosła 2,2 miljarda jenów. Z ogólnego importu przywieziono z Polski towarów wartości 8.233.952 jenów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8.11.

AKCJE: Bank Polski 171.00 — 172.00 Handlowy 119.00 — 120.00, Zachodni 77.50 — 78.00, Zw. sp. zarobk 78.50, Kijewski 90.00, Spiess 125.00, Elektrownia w Dąbrowie 83.00, Częstocice 31.00, Cukier 31.00, Węgiel 78.00 — 80.00 — 79.00 Nobel 14.00, Lilpop 36.50, Modrzejów 20.00 — 20.75 — 20.50, Norblin 85.00, Ostrowieckie 77.00 — 78.00 — 77.00, Starachowice 25.25 — 25.50 — 25.00. Poż. [illegible] 4 proc. 118.00 — 118.25, Konwersyjna 5 proc. 30.50 — 30.75, Ziemskie 4 i pół pr. 47.50 — 47.60.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.50, Paryż 35.12, Wiedeń 125.38, Włochy 46.71.25, Szwajcarja 172.82. Kopenhaga 238.93. Dolar 8.89.5[illegible]

Kronika Zawiercia.

× **ROZDANIE ŚWIADECTW UCZESTNIKOM P. W. i W. F.** W poniedziałek 11 listopada, o godz. 15 Powiatowy komitet przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego urządza na boisku T.A.Z. uroczyste rozdanie świadectw uczestnikom hufców szkolnych i obozów letnich P. W. i W. F.

Po rozdaniu świadectw i przemówieniu przewodniczącego powiatowego kom p. w. i w. f., p. star. Cz. Kowalskiego, nastąpi defilada, poczem odbędą się zawody w koszykówkę i siatkówkę między hufcami gimnazjum męskiego a szkoły rzemieślniczo - przemysłowej oraz oddziałem p. w. i w. f. Zawiercie.

× **ZBRODNICZA KONKURENCJA.** Na linji Zawiercie — Pilica polska spółka uruchomiła autobus osobowy marki „Ursus". Wygodny, bezpieczny i przyzwoity sposób lokomocji znalazł wielu klijentów, którzy wolą nim jeździć niż stareml rozbitemi pudłami, stanowiącemi żydowską własność. Wschodnie temperamenty poniosły krewkich konkurentów, którzy poza proklamowaniem bojkotu wśród starozakonnej klijenteli — posunęli się aż do zbrodni. We środę kilku żydów — pasażerów przyjechało do Pilicy polskim autobusem. Na miejscu otoczył ich wyzywający i złorzeczący tłum współwyznawców, a jednego z pasażerów — żydów, współwłaściciel konkurencyjnego autobusu, Harszele Machowicz dogonił już w jego mieszkaniu, gdzie zadał mu tłuczoną ranę głowy kilo gramowym odważnikiem. Zalany krwią pasażer złożył zameldowanie na posterunku w Pilicy. Wczoraj znów kilku łobuzów wszczęło na dworcu w Zawierciu kłótnię z obsługą nowego autobusu, w czasie której, prawdopodobnie z namowy konkurencji, uderzono szofera, usiłowano zaś pobić i współwłaściciela polskiej spółki.

Władze bezpieczeństwa publicznego z całą energją winny położyć kres poczynaniom zbrodniczej konkurencji, tembardziej, że może ona zagrażać bezpieczeństwu pasażerów. Wszak przed paroma zaledwie miesiącami w ten sam sposób konkurujący samochód żydowskiej spółki, na szosie Myszków — Żarki, zajechał drogę jadącemu z pasażerami samochodowi polskich przedsiębiorców i strącił go do rowu, doszczętnie niszcząc auto, przyczem cudem tylko nikt z jadących nie został zabity.

× **POŻAR.** Wczoraj w nocy wybuchł pożar w fabryce szewskich kołków Leona Strochlica w Myszkowie. W krótkim czasie pastwą płomieni padła parterowa szopa, mieszcząca magazyn techniczny i skład gotowych kołków. Straty wynoszą 50 tys. zł.; tylko dzięki energicznej akcji miejscowych straży pożarnych, klęska ogniowa nie objęła sąsiednich budynków.

Z ruchu wydawniczego.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI MUZYCZNE I LITERACKIE, jedno z najpoważniejszych naszych czasopism literacko - artystycznych, pozostające pod redakcją Władysława Gołębiowskiego, podaje w Nrze 11 artykuły następujących autorów: K. Stromengera („Odmłodzenie" Wagnera), C. Jellenty (Poezja J. Conrada - Korzeniowskiego), J. E. Płomieńskiego (Zmierzch urbanizmu), Dr. S. Barbaga (Systematyka muzykologji), Cz. J. Kozłowskiego (poezje). Dział krytyczny pióra H. Wilczka i K. Czachowskiego (literatura), Dr. W. Moraczewskiego (plastyka) i Wł. Gołębiowskiego (muzyka).

Kronika Olkuska.

× **SKAZANIE DOZORCY.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 7 bm. dozorcę domu, Józefa Duraja, na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata za usiłowanie kradzieży galanterji w mieszkaniu p. Fajersztajnowej w Olkuszu. Duraj bowiem zakradł się do kuchni wieczorem i gdy właścicielka weszła, zmykał na czworakach do sypialnego pokoju, gdzie ukrył się pod łóżkiem. Gdy zaalarmowano sąsiadów, Duraj niespostrzeżenie zbiegł oknem i ukrył się w ustępie, skąd wyciągnął go posterunkowy! Łagodny wymiar kary zastosowano dlatego, że dozorca pomimo starszego wieku, w sądzie podobno jeszcze nie był.

× **POMYSŁOWA MARGLOWA Z DĄBROWY.** Dnia 7 bm. sąd grodzki skazał Marjannę Margiel z Dąbrowy na 2 tyg. aresztu za oszustwa, popełnione dość ordynarnie na targach w Olkuszu. Marglowa stale kupowała jaja i zawsze usiłowała płacić banknotem 20 złotowym. Sprzedająca nigdy oczywiście drobnych nie miała i tranzakcja do skutku nie dochodziła. W takich wypadkach jaja wracały do sprzedającej, lecz zawsze w mniejszej ilości. Razu pewnego p. Marglowa „zapomniała" zwrócić 15 jaj. Za te wszystkie „sztuki" pójdzie do kozy.

Ulica Szaloma Asza

W SIEDLCACH.

„Nowy Dziennik" donosi: „Na posiedzeniu komisji kulturalno - oświatowej magistratu w Siedlcach rozważano wniosek zgłoszony przez dra Schleichera w sprawie przemianowania ulicy Tylnej na ul. Szaloma Asza. Po dłuższej dyskusji komisja wniosek ten zaakceptowała".

Szalom Asz, powieściopisarz żargonowy, ogłosił niedawno w pismach zagranicznych oszczerczy paszkwil na Polskę z powodu manifestacji polskiej młodzieży przeciw profanacji procesji katolickiej we Lwowie. Wystarczający to — jak widać — powód dla uczczenia go przez większość żydowsko - socjalistyczną w Siedlcach.

Śmiertelny strzał

W WAGONIE.

Posterunek policyjny w Ozorkowie otrzymał z Torunia wiadomość, że w wagonie II klasy pociągu Warszawa — Toruń znaleziono nieżywego młodzieńca z dowodem osobistym na nazwisko Troczyńskiego, zamieszkałego w Ozorkowie.

Przeprowadzone przez policję ozorkowską dochodzenie stwierdziło, że jest to Henryk Adam Troczyński, mieszkaniec Ozorkowa, biuralista fabryki Schlösserowskiej. Troczyński miał poślubić córkę jednego z miejscowych bogatych obywateli. Przed paru dniami narzeczona jego otrzymała anonim: „Bądź ostrożna, twój narzeczony jest chory".

Troczyński przejął się do tego stopnia anonimem, że udał się na stację, kupił bilet i wsiadł w pociąg toruński. Gdy pociąg znalazł się na stacji w Toruniu, celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

W SĄDZIE.

— Poszkodowany jest tak ciężko poraniony, że musieliście użyć jakiegoś narzędzia. Co to było, proszę się przyznać?

— Nic nie używałem, panie sędzio, to [illegible]

Kontrola sanitarna

„DAJĄCYCH KREW".

Istnienie w Nowym Yorku piętnastu agencyj, rekrutujących osoby, gotowe oddać własną krew za pieniądze do transfuzji, skłoniła miejską komisję sanitarną miasta do opracowania planu, ściśle regulującego ten zabieg lekarski. Obliczono, że w samym Nowym Yorku dokonywa się corocznie od 7 do 8 tysięcy transfuzyj krwi, usprawiedliwione też jest w upełności ujęcie tego procederu ze strony dających krew w przepisy sanitarno - prawne. Nadewszystko zarządzono rejestrację ofiarujących krew, których specjalna komisja lekarska bada co do ogólnego stanu ich zdrowia i właściwości składu ich krwi. System ten umożliwi pośpiech w dokonywaniu transfuzji i zapewni lekarzom i pacjentom dodatnie wyniki tego zabiegu.

Czekała na śmierć

Z RĄK WARTOWNIKA.

W oryginalny sposób zamierzała pozbawić się życia 21-letnia Nelly Golban, była ekspedjentka sklepowa w Poznaniu.

Udała się ona do Swarzędza w pobliżu wojskowej prochowni i skierowała się wprost na wartownika w przekonaniu, że ją zastrzeli. Gdy na wezwanie nie zatrzymała się, żołnierz pełniący służbę strzelił w powietrze, następnie ujął ją i oddał władzom policyjnym.

Przesłuchana zeznała, że chciała umrzeć, ponieważ znajduje się w nędzy; nie mając zaś odwagi pozbawić się życia, sądziła, że poniesie śmierć, jeśli na wezwanie wartownika nie zatrzyma się.

Ogłoszenie.

Urząd gminy Pilica podaje do wiadomości, że w dniu 25 listopada 1929 r. o godz. 10 rano w kancelarji gminnej odbędzie się publiczna „in plus" licytacja na sprzedaż z lasu miejskiego osady Pilica 644 sztuk drzewa budulcowego w czem 461 szt. sosny, 153 jodeł, 3 świerki i 30 szt. buków obejmującego około 400 metrów³.

Warunki licytacyjne na sprzedaż powyższego drzewa są wyłożone do wglądu w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Pilica, dnia 5-XI. 1929 roku. 6824

Wójt gminy Pilica: (—) Fr. Niecko

Sekretarz: (—) W. Kulka

LOKALE

KUPNO i SPRZEDAŻ

POSADY i PRACE

ZGUBIONE DOKUMENTY

RÓŻNE

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 2. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJKOWSKI